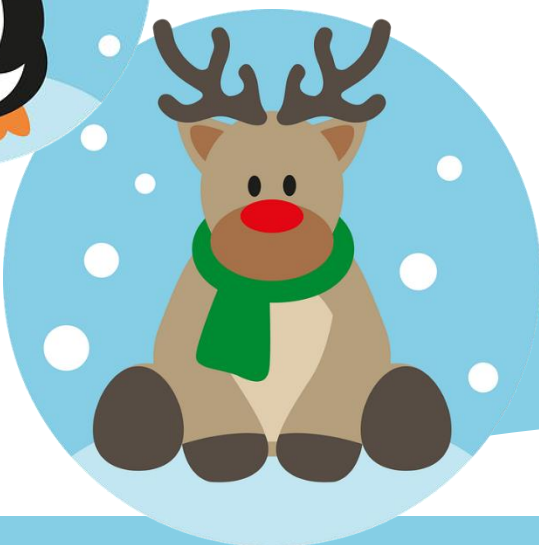


SZKOLNE WIEŚCI

GAZETKA UCZNIÓW SZKOŁY
PODSTAWOWEJ NR 2
W ZĄBKACH



NR 3 GRUDZIEŃ



ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

WIKTORIA CZECHOWSKA,
JULIA MAZUREK,
DAMIAN MECH,
TYMOTEUSZ MICHALAK,
MARTYNA MICHALSKA,
AMELIA MOLEŃ,
JULIA SZTEJTER,
NATALIA ZIELIŃSKA

OPIEKUN LITERACKI: MAŁGORZATA JAGODZIŃSKA

SKŁAD I OPRAWA GRAFICZNA: ANNA SŁOWIK

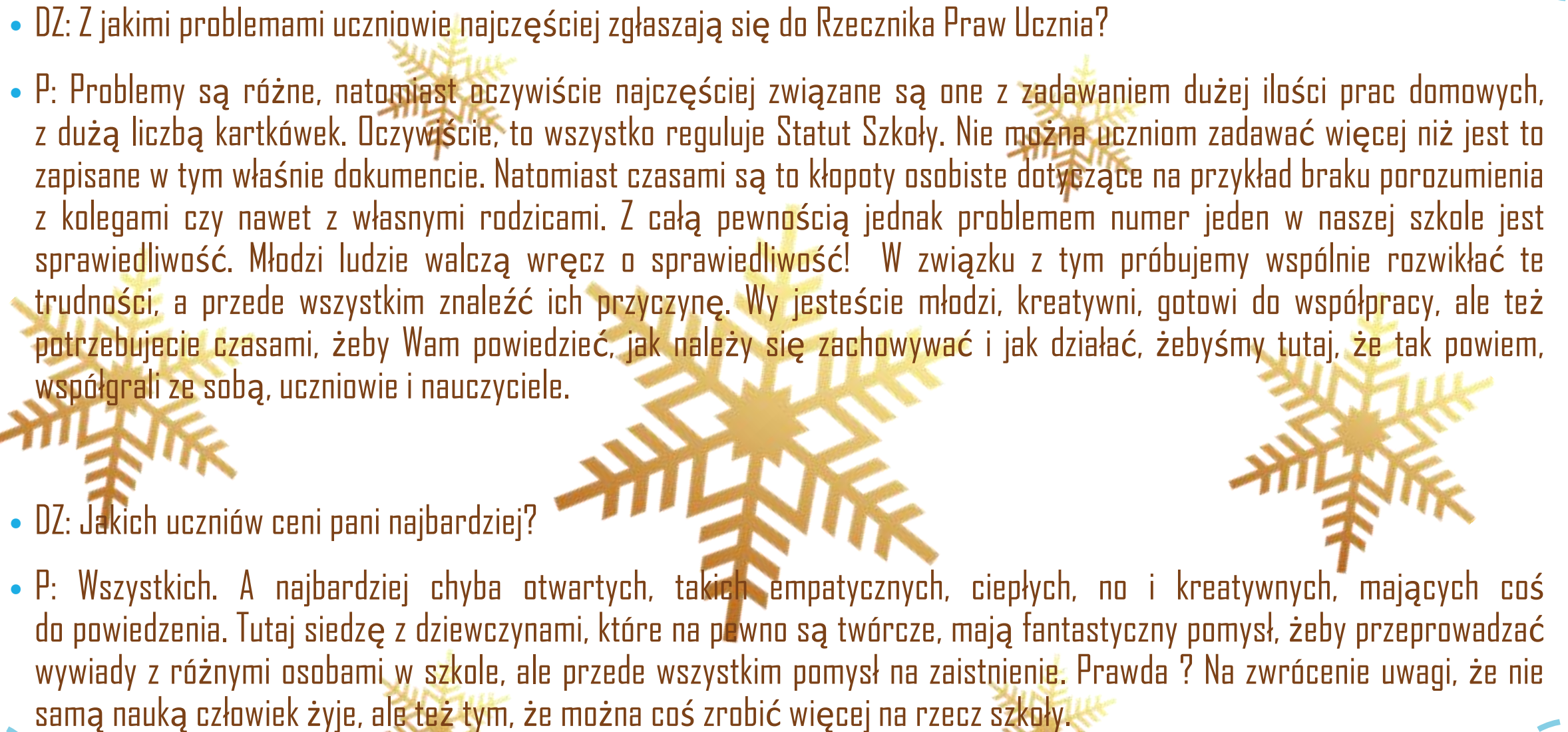
ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY 😊

Wywiad z ciekawą osobą, czyli z panią z Panią Agatą Radzio-Zawadzką

- DZ: Dzień dobry. Czy możemy przeprowadzić z Panią wywiad?
- Pani Agata Radzio-Zawadzka: Dzień dobry dziewczynki, z ogromną przyjemnością .
- DZ: Proszę nam opowiedzieć, na czym polega funkcja szkolnego Rzecznika Praw Ucznia.
- P: Szkolny Rzecznik Praw Ucznia to taka osoba, która przede wszystkim pomaga uczniom w rozwiązywaniu ich problemów, różnej natury. Mogą być to kłopoty związane z sytuacją w klasie, ale również jakieś trudności osobiste. Zawsze młodzi ludzie mogą przyjść do mnie w określonym dniu, ewentualnie spotkać mnie w szkole i umówić się na taką rozmowę. Natomiast ja jestem oczywiście dyspozycyjna i dostępna na każdej przerwie. Jestem też charakterystyczna :), więc rzucam się w oczy i łatwo mnie dostrzec w tłumie na szkolnym korytarzu. Chciałabym również podkreślić, że zawsze jestem niezmiernie szczęśliwa, że mogę w niektórych przypadkach pomóc i sprawić, że problem zostaje rozwiązany.
- DZ: Jak długo Pani pełni tę funkcję w naszej szkole?
- P: W tym roku po raz kolejny zostałam Rzecznikiem Praw Ucznia, byłam już nim dwa lata temu i to jest jakby moja druga kadencja.



Źródło: pixabay.com

- 
- DZ: Z jakimi problemami uczniowie najczęściej zgłaszają się do Rzecznika Praw Ucznia?
 - P: Problemy są różne, natomiast oczywiście najczęściej związane są one z zadawaniem dużej ilości prac domowych, z dużą liczbą kartkówek. Oczywiście, to wszystko reguluje Statut Szkoły. Nie można uczniom zadawać więcej niż jest to zapisane w tym właśnie dokumencie. Natomiast czasami są to kłopoty osobiste dotyczące na przykład braku porozumienia z kolegami czy nawet z własnymi rodzicami. Z całą pewnością jednak problemem numer jeden w naszej szkole jest sprawiedliwość. Młodzi ludzie walczą wręcz o sprawiedliwość! W związku z tym próbujemy wspólnie rozwikłać te trudności, a przede wszystkim znaleźć ich przyczynę. Wy jesteście młodzi, kreatywni, gotowi do współpracy, ale też potrzebujecie czasami, żeby Wam powiedzieć, jak należy się zachowywać i jak działać, żebyśmy tutaj, że tak powiem, współgrali ze sobą, uczniowie i nauczyciele.
 - DZ: Jakich uczniów ceni pani najbardziej?
 - P: Wszystkich. A najbardziej chyba otwartych, takich empatycznych, ciepłych, no i kreatywnych, mających coś do powiedzenia. Tutaj siedzę z dziewczynami, które na pewno są twórcze, mają fantastyczny pomysł, żeby przeprowadzać wywiady z różnymi osobami w szkole, ale przede wszystkim pomysł na zaistnienie. Prawda? Na zwrócenie uwagi, że nie samą nauką człowiek żyje, ale też tym, że można coś zrobić więcej na rzecz szkoły.

- DZ: Książka, którą zabrałaby Pani na bezludną wyspę to...
- P: To trudne pytanie. Książek, które chętnie bym zabrała na bezludną wyspę jest ogrom, tak naprawdę ciężko jest mi wymienić jedną konkretną, ale gdyby pytanie było na przykład sformułowane: " Co bym zabrała na bezludną wyspę ?", to na pewno byłyby to książki, bo dzięki nim nasz świat jest piękniejszy i ciekawszy, więc warto czytać, a przy okazji wzbogacać zasób słownictwa. A wracając do pytania, to nie mam takiej konkretnej pozycji lekturowej, całą Bibliotekę Narodową najchętniej bym zabrała ze sobą :)
- DZ: Co sprawia Pani największą radość?
- P: Praca w szkole oczywiście! A uszczegóławiając to między innymi satysfakcja z tego, że po raz kolejny zostałam wybrana na Rzecznika Praw Ucznia, że mam dobry kontakt z młodymi ludźmi, którzy się do mnie uśmiechają, chętnie przychodzą, żeby porozmawiać, aktywnie uczestniczą w zajęciach. Radość sprawia mi to, że jestem nauczycielem i mogę dać z siebie w pracy z młodzieżą jak najwięcej.



Źródło: pixabay.com

- DZ: Dlaczego Pani ubiera się na czerwono?
- P: :) Wiedziałam, że to pytanie padnie... wiele osób mnie o to pyta :) Odpowiedź nie jest jednoznaczna, bo ja właściwie nie wiem, jak to się zaczęło, natomiast jestem charakterystyczna ze względu na ten kolor, który bardzo lubię, trochę taki władczy i dominujący jak królowa :), którą oczywiście nie jestem. Natomiast dzięki temu kolorowi mam kilka pseudonimów w szkole typu: Pani w czerwonej sukience albo Lady in red, jak kto woli i też jestem przez to rozpoznawalna, czasami bardziej przez te swoje sukienki niż imię i nazwisko.
- DZ: Dziękujemy bardzo za wywiad.
- P: Ja też Wam bardzo dziewczynki dziękuję. Było mi bardzo miło podzielić się z Wami swoimi spostrzeżeniami. No i bardzo dziękuję za spotkanie.

Wywiad przeprowadziły: Martyna Michalska i Wiktoria Czechowska



**WARTO
PRZECZYTAĆ.....**

Źródło: pixabay.com



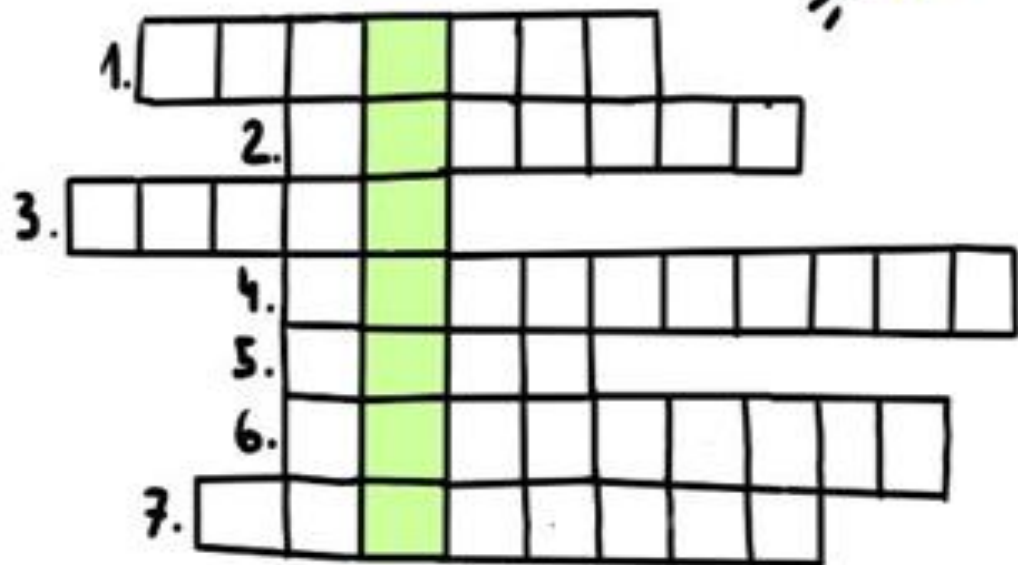
Recenzja książki „Charlie i fabryka czekolady”

Tym razem chciałbym Was przenieść do magicznej, słodkiej krainy i polecić niezwykłą książkę pt. „Charlie i fabryka czekolady”. Jej autorem jest Roald Dahl. To piękna opowieść o małym chłopcu, który mieszkał w niedużym domku z rodzicami oraz dwiema babciami i dwoma dziadkami. Tata Charliego pracował w fabryce pasty do zębów i niewiele zarabiał. Czasami bywało tak źle, że rodzice chłopca musieli zmniejszać porcje posiłków. Chłopiec uwielbiał czekoladę, którą dostawał tylko raz w roku na swoje urodziny.

Każdego dnia Charlie, idąc do szkoły, mijał budynek fabryki czekolady, która była największa i najslynniejsza na całym świecie. Właściciel fabryki, pan Wonka, był najbardziej niezwykłym i zachwycającym producentem czekolady. Nie uwierzycie, ale wymyślił nawet lody czekoladowe, które nie topiły się w upalny dzień. Nieoczekiwanie w prasie pojawił się komunikat, że pan Wonka umieścił pięć Złotych Talonów w opakowaniu swoich czekolad. Pięcioro dzieci, które je znajdzie, będzie mogło obejrzeć fabrykę od środka i na zakończenie dostanie tyle czekolady i słodkości, że starczy im do końca życia. Niespodziewanie Charlie na ulicy znalazł monetę, za którą kupił dwie czekolady. W jednej z nich był upragniony Złoty Talon. Chłopiec wraz z dziadkiem Joe pojawił się w niezwykłej fabryce pana Wonki, który przygotował dla niego wiele niespodzianek. Jeśli chcecie dowiedzieć się, jakie przygody przeżył Charlie w środku tajemniczej fabryki czekolady, koniecznie sięgnijcie po tę wspaniałą książkę. Opowieść pokazuje, jak ważne jest rodzinne ciepło i wzajemna miłość.

Damian Mech

KRZYŻÓWKA



1. Co dzieci lepią w zimę?
2. Kto przynosi prezenty?
3. Co pada w grudniu?
4. Ciastka z cynamonu ?
5. Pomocny Mikołaja?
6. Co świętujemy 6 grudnia?
7. Co wieszamy na kominek?

Hasło _____

WARTO WIEDZIEĆ...



W Polsce postać **św. Mikołaja** nawiązuje do św. biskupa z Miry. Ostatnio najczęściej przybiera postać starszego, siwobrodego mężczyzny ubranego w czerwony płaszcz i czapkę w takim samym kolorze. Mówi się o nim, że w jedną noc odwiedza wszystkie dzieci. Tym grzecznym daje prezenty, a dla urwisów ma różgi. A czy wiecie, kto przynosi prezenty w innych krajach?

W Holandii w ostatni piątek listopada do miasta przyływa statkiem parowym *Sinter Klaus*. W porcie przesiada się na białego konia, na którym wędruje po mieście i wypytuje mieszkańców, kto zasłużył na prezent. Prezentów tych szuka się później w różnych dziwnych i nietypowych miejscach. Szaty Sinter Klauza przypominają biskupi ornat, czerwona czapka wzorowana jest na mitrze, a w ręku obowiązkowo trzyma pastorał.

W Danii prezenty rozdaje *Julemanden*. Wyobraźcie sobie, że jest to niski brodaty mężczyzna ubrany w szare futro, w czerwonym kapeluszu na głowie. Mieszka on na Grenlandii i uwielbia pudding ryżowy z cynamonem, cukrem i odrobiną masła. Nie tylko przynosi prezenty, ale też robi psikusy w domach, przedszkolach i szkołach.

WARTO WIEDZIEĆ...

W Wielkiej Brytanii św. Mikołaj to *Santa Claus*. Dzieci przesyłają listy, które lecą do niego z dymem, gdy spali się je w kominku. *Santa* przynosi prezenty 24 grudnia i chowa je do specjalnych skarpet zawieszonych na kominku lub przyczepionych do łóżek.

W podziękowaniu za prezenty obowiązkowo trzeba zostawić mu szklankę mleka i ciasteczka.

W Niemczech do dzieci przylatuje *Frau Berta*. Wygląda przerażająco – ma wielki nochal i ogromne stopy. Do domów wlatuje przez kominy. Grzecznym dzieciom zostawia prezenty na schodach lub parapetach.

W Estonii prezenty po prostu kładzie się pod choinką. Zabawa rozpoczyna się dopiero przy ich rozdawaniu. Co ciekawe, żeby otrzymać prezent, należy zaśpiewać piosenkę, wyrecytować wiersz lub zatańczyć.

We Włoszech prezenty przynosi *La Befana*, czyli złośliwa wróżka wyglądająca jak stara wiedźma, a w dodatku latająca na miotle. Do dzieci przychodzi w nocy z 5 na 6 stycznia, ponieważ święto *Befany* jest związane ze świętem Trzech Króli.

Czy napisaliście już listy do św. Mikołaja? Ja oczywiście już napisałem i z niecierpliwością czekam na Święta Bożego Narodzenia.



RZECZNIK PRAW UCZNI -KTO TO TAKI?

Wywiad z Mają Gryglas przeprowadziła Julia Mazurek

- JM: Hej, czy mogę przeprowadzić z Tobą wywiad do gazetki szkolnej?
- MG: Cześć. Tak, oczywiście.
- JM: Jak podoba Ci się rola rzecznika praw ucznia?
- MG: Moim zdaniem jest to super funkcja. Dzięki temu, że jestem rzecznikiem praw ucznia, mogę pomagać innym, a bardzo lubię to robić.
- JM: Czy masz dużo obowiązków z tym związanych?
- MG: Na początku pełnienia tej roli myślałam, że uczniowie chyba nie wiedzą, że mamy w ogóle taką funkcję w szkole, jaką pełnię ja i pani Agata Radzio-Zawadzka. Czasami ktoś podejdzie na korytarzu i o coś zapyta, a ja zawsze staram się pomóc.



- JM: Co lubisz najbardziej w naszej szkole?
- MG: Wydaje mi się, że najbardziej nauczycieli, ponieważ niektórzy mają empatyczne podejście do uczniów.



- JM: Czego nie lubisz w naszej szkole?



- MG: Po głębokim zastanowieniu stwierdzam, że nie ma w naszej szkole czegoś, co by mi się zdecydowanie nie podobało. Naprawdę tak uważam.

- JM: Jakie masz plany na przyszłość?



- MG: Pani Agata Radzio-Zawadzka zaszczepiła we mnie miłość do języka ojczystego, więc może w przyszłości studia na filologii polskiej? Jestem altruistką, więc równocześnie planuję też nadal pomagać innym uczniom, nawet gdy już odejdę z tej szkoły.

- JM: Co byś zrobiła, gdybyś wygrała 100000zł?



- MG: Jest to bardzo trudne pytanie. Na pewno bym zostawiła coś dla znajomych. Sobie kupiłabym kilka super fajnych rzeczy.

- JM: Dziękuję za poświęcony mi czas. Bardzo miło mi się z Tobą rozmawiało.

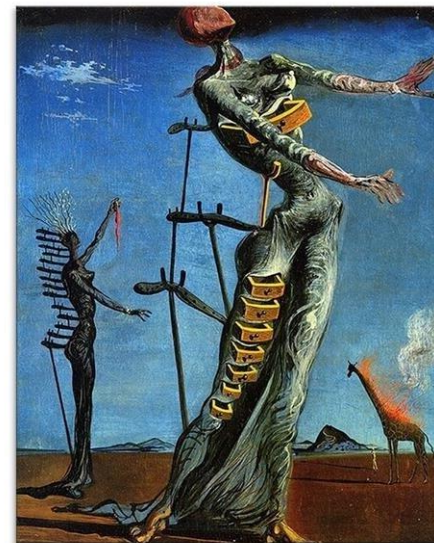


- MG: Ja również dziękuję.

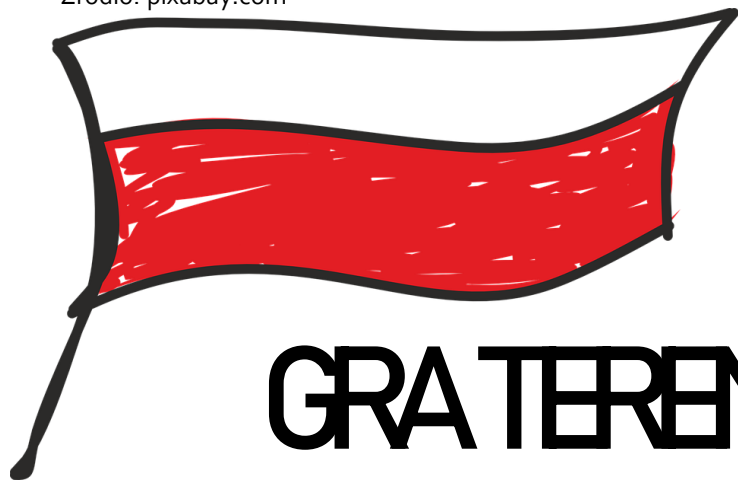
Malarstwo olejne i Salvador Dali

Malarstwo olejne to jedna z technik malowania. Jest powszechnie znana i była wykorzystywana przez wielu znanych malarzy takich jak: Gustav Klimt, Leonardo da Vinci, czy Jan Matejko.

Jednak dziś zajmiemy się innym malarzem który wykorzystywał tę technikę. Jest to hiszpański malarz surrealistyczny- Salvador Dali. Powszechnie uważa się go za jednego z największych malarzy wszech czasów i za wszechstronnie utalentowaną osobę. Artysta ten żył w latach 1904-1989. Jego obrazy, między innymi "Płynące zegary", "Karawana", "Płonąca żyrafa" zasłynęły na całym świecie. Surrealizm polegał na burzeniu logicznego porządku rzeczywistości, dlatego malarze często stosowali w swoich dziełach wizje z pogranicza jawy i snu.



Natalia Zielińska



GRA TERENOWA "TROPEM NIEPODLEGŁEJ"

14 listopada 2022 roku na terenie naszego miasta odbyła się gra terenowa "Tropem Niepodległej". Brały w niej udział klasy piąte ze Szkoły Podstawowej nr 2, a koordynatorką akcji była pani pedagog- Anna Talarek.

Do wykonania mieliśmy osiem zadań, które zostały porozmieszczane w różnych miejscach Ząbek. Rozwiązania na bieżąco wysyłałyśmy do pani Talarek. Zabawa była świetna! Dostarczała wielu emocji, integrowała nas jako zespół, a poza tym dowiedzieliśmy się wielu interesujących rzeczy z historii naszego miasta czy naszej ojczyzny. Gdy wróciliśmy do szkoły, okazało się, że nasza klasa –5c ma najlepszy wynik. Wygraliśmy!

*Amelka Moleń
Damian Mech*

Pyszne pierniczki świąteczne

Do ich przygotowania będziemy potrzebować:

- 100g masła
- 4 łyżki miodu
- 2 jajka
- 400g mąki pszennej
- ½ szklanki cukru pudru
- 1,5 łyżki przyprawy do piernika
- 1 łyżka kakao
- 1 płaska łyżeczka sody oczyszczonej



Pierniczki zawsze kojarzą mi się ze Świątami Bożego Narodzenia. Co roku świetnie się bawię, wykrawając i dekorując te pyszne ciasteczka. Podczas pieczenia cudownie pachnie w całym domu i unosi się świąteczna atmosfera.



Masło z miodem rozpuszczamy w garnuszku i studzimy. Mąkę i cukier puder mieszamy z sodą, przyprawą do piernika oraz kakao. Możemy dodać 1 łyżeczkę imbiru i kardamonu, wtedy nasze pierniczki będą jeszcze bardziej aromatyczne. Teraz dodajemy jajka i ostudzone masło z miodem. Wszystkie składniki zagniatamy rękami do uzyskania zbitej kuli ciasta. Następnie ciasto wałkujemy na grubość 4 mm i wykrawamy dowolne kształty przy pomocy foremek. Pierniczki układamy na blaszce wyłożonej papierem i pieczemy w temperaturze 180°C przez ok. 8-10 min. Upieczone ciasteczka pozostawiamy chwilę do ostygnięcia, a następnie dekorujemy. Teraz wystarczy zaparzyć gorącą herbatkę z cytryną i chrupać pierniczki. Są bardzo pyszne i szybko znikają.

Przepis na cynamonki z ciasta francuskiego

Składniki:

- 1 arkusz ciasta francuskiego, najlepiej na maśle (ok. 370 g)
- 1/3 szklanki drobnego cukru do wypieków
- 1 łyżka cynamonu

Sposób przygotowania :

Cukier wymieszać z cynamonem. Ciasto (rozmrożone wcześniej), położyć na oprószonej mąką powierzchni (lub na powierzchni oprószonej częścią cukru).

Ciasto posypać częścią mieszanki cukru i cynamonu, lekko dociskając. Złożyć na pół. Znowu posypać cukrem i każdą połowę złożyć na pół (jak na zdjęciach). Następnie posypać cukrem i złożyć całe ciasto na pół, w taki sposób, jakbyśmy zamykali książkę. Oprószyć cukrem.

Ciasto pokroić w 8 mm plasterki. Układać je na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia w dużych odległościach od siebie (bardzo rosną), posypać mieszanką cukru, lekko spłaszczyć dłonią.

Piec w temperaturze 200°C około 15 minut (lub dłużej, do zezłocenia), w połowie pieczenia przewracając je na drugą stronę. Wystudzić na kratce.

Smacznego :-)

Natalia Zielińska 5c

Zdrowych i wesołych świąt

Bożego Narodzenia

życzy zespół redakcyjny



"Pomódlmy się w Nbc Betlejemska,
w Nbc Szczęśliwego Rozwiązania,
by wszystko się nam rozplątało,
węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supetki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukietki.
Oby w nas paskudne jędze
pozamieniały się w owieczki,
a w oczach mądre łzy stanęły
jak na choince barwnej świeczki.
Nech anioł podrze każdy dramat
aż do rozdziału ostatniego..."

ks. Jan Twardowski

